

KALISZ Projekt budowy kotła odrzucony

Bez milionów ze Szwajcarii

Kaliski projekt budowy kotła na biomasę, który miał być finansowany z tak zwanego Funduszu Szwajcarskiego, nie został zaakceptowany przez Szwajcarów.

Do kasy miasta Kalisza nie wpłynie ok. 50 mln złotych. Na taką kwotę opiewał pierwotny projekt przygotowywany przez PEC w Kaliszu.

- Początek końca programu rozpoczął się na przełomie kwietnia i maja, kiedy to sprawy wzięli w swoje ręce, urzędnicy ratusza - informował dziennikarzy **Jerzy Borowiak**, prezes PEC, 19 grudnia na konferencji, podczas której przekazał też kopie pisma o odrzuceniu projektu z fragmentami uzasadnienia.

Władze miasta chcą wnieść kotłownię przy al. Wojska Polskiego i całą sieć do spółki Ciepło Kaliskie, a następnie sprzedać udziały w spółce. Zdaniem prezesa Borowiaka, to publicznie znany zamiar sprzedaży systemu ciepłowniczego i ograniczenie projektu do samego kotła były przyczyną fiaska starań o środki z Funduszu Szwajcarskiego. Prezes PEC jest przeciwnikiem sprzedaży infrastruktury ciepłowniczej, wycenianej na 40 mln, którą jego firma dzierżawi i przedstawił prezydentowi Kalisza propozycję wnieścia majątku miasta do spółki PEC.

Ta propozycja, nie odrzucona wprost przez władze miasta, nie wywołuje jednak ich entuzjazmu. Miasto jeszcze



Fot.: MACIEJ NOWAK

Wiceprezydent Sztandera wyklucza przekazanie majątku do PEC, którego prezes jest przeciwnikiem prywatyzacji kaliskiego ciepła.

nie rezygnuje z wyjaśnienia sprawy odmowy przyznania środków na budowę kotła na biomasę.

- Jest wiele niejasności i będziemy tę sprawę wyjaśniać - deklaruje **Daniel Sztandera**, wiceprezydent Kalisza. - Będziemy też wyjaśniać rolę PEC-u.

Władze chcą ustalić charakter rozmów przedstawicieli tej firmy z dysponentami Funduszu Szwajcarskiego. Zwłaszcza że w Kaliszu jest miejsce na jeden kocioł na biomasę o wydajności 10 MW, a PEC rozpoczął zabiegi o wybudowanie własnego o takiej samej lub podobnej wydajności.

- Może PEC tak lobbował, żeby miasto nie dostało tych środków - zastanawia się D. Sztandera.

Szefowie miejskiej administracji poważnie potraktowali propozycje PEC, ale mają swoje zastrzeżenia

- Jest mało prawdopodobne, aby miasto wniosło swój majątek do prywatnej spółki PEC. Będziemy rozmawiać. Może PEC wniesie, ten swój mały majątek, który ma do naszej spółki - wyjaśnia wiceprezydent Sztandera. Jest jeszcze sprawa Eneji SA, która dostarcza połowę ciepła, ale nie zgadza się, by sieci miał PEC.

NOW